

PIERWSZY PROCES INFORMACYJNY
W DIECEZJI TARNOWSKIEJ
W SPRAWIE SŁUGI BOŻEJ KAROLINY KÓZKA¹

ZYCIORYS SŁUGI BOŻEJ KAROLINY

Karolina Kózka urodziła się dnia 2 sierpnia 1898 r. w wiosce Wał-Ruda, należącej wówczas do parafii Radłów, powiat Brzesko, województwo Kraków, diecezja tarnowska. Dnia 7 sierpnia została ochrzczona w kościele parafialnym w Radłowie przez księdza Józefa Olszowieckiego w obecności rodziców chrzestnych: Jana Kosmana i Karoliny Łopuszyńskiej.²

Rodzice Karoliny, ubodzy wieśniacy, trudnili się prowadzeniem małego własnego gospodarstwa rolnego oraz pracą zarobkową we dworze i u bogatych gospodarzy. Ojciec — Jan Kózka, syn Stanisława i Katarzyny, będąc sierotą już od siódmego roku życia pracował po służbach. Po wstąpieniu w związki małżeńskie w 27 roku życia osiadł na swoim małym gospodarstwie. Odziedziczył tylko trzy morgi gruntu, lecz pracą i oszczędnością podwoił majątek. Był człowiekiem bardzo religijnym i uczynnym dla bliźnich. Należał do Bractwa Komunii Św. Wynagradzającej oraz do żywego Różańca. Zmarł 21.VIII.1936 r. Matka — Maria z domu Borzęcka, była córką Tomasza i Teresy — jednej z najbardziej poważanych rodzin Wał-Rudy. Energiczna i surowa z usposobienia, dużo wymagała od siebie i od drugich, szczególnie zaś od swoich dzieci. Bardzo pobożna, pracowita i niezwykle miłosierna. Należała do III Zakonu św. Franciszka, do Bractwa Komunii św. Wynagradzającej oraz przez długie lata gorliwie spełniała funkcje zelatorki żywego Różańca Matek. Była długoletnią prenumeratorką „Posłańca Serca Jezusowego“. Odbyła pieszo kilkanaście pielgrzymek do Kalwarii Zebrzydowskiej. W 1936 r. we wrześniu odbyła pielgrzymkę do Częstochowy na Jasną Górę na uroczystość św. Michała. Przed wyjściem z domu oświadczyła, że o nic już nie będzie prosić Matki

¹ Artykuł opracowano na podstawie materiałów archiwalnych — Archiwum wicepostulatora sprawy beatyfikacji i kanonizacji Karoliny Kózka. Nie korzystano natomiast z akt procesu informacyjnego.

² Liber baptiretorum pro villis Wał-Ruda et Śmietana, t. 5, pag. 24, nr ser. 16.

Bożej, tylko o szczęśliwą śmierć. Po powrocie z Częstochowy po 8 dniach choroby umiera z różańcem w ręku 7.X.1936 r.

Jan i Maria Kózkowie mieli jedenaścioro dzieci: Stanisława, Józefa, Annę, KAROLINĘ, Stanisława, Teresę, Katarzynę, Rozalię, Albinę, Władysława i Marię. Czworo dzieci im zmarło: Stanisław jako niemowlę, drugi Stanisław w 27 roku życia, Albina w 2 roku życia, Władysław w 5 roku życia.

W rodzinie Kózków dbano bardzo o powściągliwość i dyscyplinę obyczajową. Życie ich było surowe, pracowite, przepełnione głęboką religijnością. Modlono się wspólnie przed posiłkami i wspólnie odmawiano wieczorne pacierze, codziennie śpiewano Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. W niedziele W. Postu w domu Kózków zbierali się sąsiedzi, którzy nie mogli pójść od odległego kościoła w Radłowie, i tu wspólnie śpiewali Gorzkie żale. W okresie Bożego Narodzenia Jan Kózka urządzał w domu szopkę betlejemską, przy której prawie każdego wieczoru wspólnie kolędowano. W domu Kózków na głos czytało się zebrany Pismo św., żywoty świętych, czasopisma religijne — szczególnie w ciągu długich zimowych wieczorów. Cała rodzina często przystępowała do sakramentów św. Silny wpływ na Karolinę wywarł również Franciszek Borzęcki, brat jej matki, tercjarz i gorliwy apostoł w parafii Zabawa. Szerzył on nabożeństwo do N. Serca P. Jezusa oraz pogłębiał u swoich ziomek świadomość religijną przez propagowanie czytelnictwa religijnego. W tym celu we własnym domu prowadził wypożyczalnię książek i czasopism o treści religijnej. Domy Kózków i Borzęckich wyróżniały się w całym przysiółku Śmietana głęboką i żywą pobożnością do tego stopnia, że przysiółek ten nazywano powszechnie „Betlejemką“, a dom Kózków „Kościołkiem“.

W takim środowisku żyła i rozwijała się Karolina ulegając jego wpływowi. Drogą dziedziczenia przejęła od rodziców pewne cechy swojej indywidualności, jak fizjonomię, temperament, uzdolnienie. Musiała również, jak każdy człowiek ulegać bezwiednie oddziaływaniu środowiska w szerszym tego słowa znaczeniu. Ubogacona dziedzictwem szlachetnej indywidualności wrodzonej, wykazała wielkie uzdolnienia podejmowania z całego bogactwa kultury i życia środowiska tego wszystkiego, co najlepsze, pracą samowychowawczą rozwijając swoją osobowość przez realizowanie w swym krótkim życiu świadomie obranej i nade wszystko umiłowanej idei miłości Boga i bliźniego.

Życiorys Karoliny jest krótki i ubogi w przejawy działalności zewnętrznej, jaka zwykle wypełnia treść życiorysów, ale jej życie było bogate heroizmem cnót stanowiących treść osobowości, którą górowała nad swoją rodziną i otoczeniem, z jakiego wyrosła.

Naukę w szkole podstawowej rozpoczęła w 1906 r. Przez jeden rok pobierała naukę w domu prywatnym gospodarza Franciszka Halastry, gdyż budowę szkoły w Wał-Rudzie ukończono dopiero w 1907 r. Szkoła w Wał-Rudzie była czteroklasowa. Klasę pierwszą i drugą przerabiano w ciągu dwóch lat, do klasy trzeciej i czwartej uczęszczano po dwa lata. Nauka w szkole trwała więc sześć lat. Z domu Kózków do szkoły było 2 km. Karolina ukończyła wszystkie cztery klasy szkoły podstawowej, czyli sześć lat nauki. Po ukończeniu szkoły uczęszczała jeszcze na tak zwaną naukę dopełniającą, która odbywała się w szkole trzy razy w tygodniu. Zdaniem kierownika szkoły Franciszka Stawiarza, Karolina należała do najlepszych uczennic w szkole. Była bardzo pracowitą, pilną i zdolną dziewczyną. Przechodziła z klasy do klasy z postępowaniem bardzo dobrym. Była również uzdolniona pod względem muzycznym, posiadała dobry słuch i piękny głos. Po ukończeniu szkoły pozostała w domu, pracując w gospodarstwie rodziców oraz zarobkowo, sezonowo we dworze. Nigdzie nie wyjeżdżała na prace poza granice swojej wioski, chociaż jej starsza siostra, Anna, wyjechała do USA, a jej koleżanki, jak np. Józefa Ramian, wyjeżdżały na prace zarobkowe, sezonowe do Niemiec, na tzw. „saksy“.

Zachowało się zdjęcie grupowe uczniów i uczennic szkoły w Wał-Rudzie, razem z kierownikiem szkoły Franciszkiem Stawiarzem zrobione z okazji zakończenia roku szkolnego 1913. Karolina stoi za kierownikiem szkoły — widoczna jest jej głowa i lewe ramię. Widoczne ramię jest szerokie i nieco podniesione, niespadziste. Rysy twarzy wyraziste. Twarz proporcjonalna i harmonijna. Głowa prostokątna, twarz raczej podłużna, o nieco wysuniętych kościach policzkowych. Czoło dość wysokie. Oczy duże, żywe, głęboko osadzone, w których dostrzega się powagę, stanowczość i zdecydowanie. Nos dość szeroki, niezbyt wydłużony. Uszy duże, przylegające do głowy. Usta proste, bez wykroju, raczej szerokie, zaciśnięte. Włosy bujne, gładko zaczesane do tyłu. Wyraz twarzy surowy. Szyja niezbyt wydłużona, wgłębiona w ramiona. Świadkowie zgodnie zeznają, że Karolina „włosy miała rude, twarz (cerę) jasną, trochę piegowaną, ale miłą i pociągającą“. Była słusznego wzrostu (ok. 1,65 m) i fizycznie dobrze rozwinięta mimo młodocianego wieku, o silnej budowie somatycznej. Twarz i cała postawa znamionują zdrowie, energię, optymizm i zdobywczość. Jej wielką siłę fizyczną można określić miarą i sposobem wykonywanej przez nią pracy. Jeden ze świadków, wyrażając podziw dla jej siły fizycznej i pracowitości, tak zeznał: „Pracowała bardzo dużo i szybko i nie widać było u niej zmęczenia“.

Fizjonomię odziedziczyła po ojcu, a po matce usposobienie, zwłaszcza jej aktywność, która przejawiała się w wielkiej pracowitości oraz w ożywionej działalności społeczno-religijnej. W domu i w gospodar-

stwie pracowała Karolina ciężko i wytrwale od świtu do nocy. Brała czynny udział w życiu parafialnym jako członek Bractwa Wstrzemięźliwości, Apostolstwa Modlitwy, Bractwa Komunii św. Wynagradzającej; jako zelatorka Róży panien. Była prawą ręką wujka Borzęckiego w propagowaniu czytelnictwa religijnego — sama bardzo lubiła czytać i dużo czytała, szczególnie żywoty świętych i „Posłańca Serca Jezusowego“. Wolne chwile bez reszty przeznaczala katechizacji młodszego rodzeństwa i koleżanek. Obce jej były zabawy młodzieżowe, nie miała czasu na rozrywki. Była bardzo wrażliwa, głęboko współczująca z każdym ludzkim cierpieniem. Chętnie odwiedzała chorych i starców — niosła im pociechę i pomoc. Wielką przyjemność sprawiało jej niesienie pomocy potrzebującym. Cokolwiek robiła, wszystko robiła z namysłem. Była cicha, raczej zamknięta w sobie, ale zawsze pogodna i wesoła. Wszyscy bardzo ją szanowali i kochali za jej wielką szlachetność i dobre serce. Jedną z jej koleżanek, sierota — zeznała, że „Karolcia była dla niej drugą matką“.

Bardzo dobrze znała i rozumiała prawdy Boże. Koleżankom, a nawet starszym, wyjaśniała trudniejsze prawdy wiary — zawsze zachęcając do dobrego. Jedną z jej koleżanek tak zeznała: „Gdyśmy się pytały mamy w trudnościach katechizmowych, to nam mama powiedziała, idźcie do Karolci, ona wam to lepiej wyłoży“. Od najmłodszych lat zdradzała wyraźną skłonność do pobożności. Bardzo lubiła modlić się — znała na pamięć dużo modlitw. Żywiła szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu — ilekroć była w kościele na mszy, zawsze przystępowała do komunii św. — często w dni powszednie, o ile obowiązki jej pozwalały, szła do kościoła odległego o 4 km na mszę św. Nigdy nie zaniedbywała obowiązków dla modlitwy. Ponadto miała wielkie nabożeństwo do Serca Bożego, do Matki Najświętszej — często w czasie dnia odmawiała Zdrowaś Mario, a zapytana, dlaczego tak często powtarza tę modlitwę, odpowiadała, że ilekroć odmawia Pozdrowienie anielskie, to zawsze odczuwa wielką radość w sercu; codziennie odmawiała cały różaniec. Lubiała nosić różaniec na szyi zamiast koralów. Miała również wielkie nabożeństwo do św. Stanisława Kostki i do św. Barbary. Wiele modliła się za zmarłych, szczególnie w Dni Krzyżowe. Jako dorastająca paniątka wyróżniała się spośród koleżanek dużą skromnością. W całej jej postawie i zachowaniu przejawiała się niezwykła wstydlivość i skromność, tak że otoczenie uważało ją za „prawdziwego anioła“ i „duszę pierwszą do nieba“. Dlatego wszyscy strzegli się, by w jej obecności nie powiedzieć czegoś niewłaściwego. Chłopcy nawzajem się ostrzegali: „Uważajcie, bo tu jest Karolcia Kózkówna, będzie jej przykro, gdy coś złego powiemy“. Ubierała się skromnie i ubogo, nie lubiła świecidełek. Zachęcała swoje koleżanki, żeby się nie stroiły: „Nie

strójcie się za bardzo, bo sam Pan Jezus najpiękniej was ubierze“. Zapytana, dlaczego nie lubi strojów, odpowiadała, że piękny strój przeszkadza w modlitwie. Przy pracy nie bała się zmęczenia, ani nie cofała się przed trudnościami — gdy trudności się powiększały, zdobywała się na tym większy wysiłek. Co sobie postanowiła, zawsze doprowadzała do skutku.

Miała wielkie poczucie sprawiedliwości — nie chciała wziąć pieniędzy za całą dniówkę we dworze, gdy deszcz przerwał pracę. Zarobione pieniądze w całości oddawała rodzicom, gdy zaś otrzymała jakieś drobne prezenty, obdzielała nimi rodzeństwo i koleżanki, sobie niczego nie zachowując. Chętnie rezygnowała z przyjemności dozwolonych. Powszechnie uważano ją za abnegatkę. Rano wstawiała wcześniej od rodzeństwa, a ostatnia szła spać, przedłużając swoje wieczorne modlitwy. Rodzeństwo i koleżanki uczyła katechizmu, pieśni religijnych i zawsze zachęcała je do dobrego i ostrzegała przed złem. Cieszyła się zaufaniem wszystkich. Gdy matka wychodziła na dłużej z domu, powierzała jej pieczę nad gospodarstwem. Karolina w życiu potocznym zachowywała się zwyczajnie, nie wiedząc o tym, jak ogromny wpływ wywiera na całe otoczenie. Wszyscy kochali ją za jej dobre serce, skromność, a przede wszystkim za prawdziwą pobożność, przez którą przybliżała im Boga. Skupiała wokół siebie rodzeństwo i rówieśniczki, będąc dla nich wyrocznią i duchem opiekuńczym. I tak z dnia na dzień dojrzewała do swej wielkiej misji — do chwili, w której sam Bóg wejrzał na niskość swojej służebnicy i sprawił, że zajaśniała heroizmem swego męstwa.

Było to 13 listopada 1914 r., w uroczystość św. Stanisława Kostki rozpoczęła ostatnią nowennę w swoim życiu. Przystępowała do komunii św. codziennie: 13, 14, 15, 16, 17 listopada. Nazajutrz zażądał Bóg od niej ofiary z życia. Do wielkich ofiar Opatrzność prowadzi człowieka poprzez heroiczne akty cnót. I w tym dniu Karolina dała dowód heroicznego posłuszeństwa nakazanego przez Boga w IV przykazaniu. Matka poleciła jej pozostać w domu, a przecież ona odprawiała nowennę, której nie chciała przerwać za żadną cenę. Polecenie matki wywołało w jej duszy walkę: nowenna, pragnienie komunii św. sakramentalnej, a nakaz rodzicielski. Odprowadzając matkę do bramki, ze łzami w oczach prosiła ją, aby jednak i w tym dniu mogła pójść razem z nią do kościoła. Niestety, musiała pozostać w domu razem z ojcem i młodszymi dziećmi. Około godziny dziewiętej rano wpadł do domu Kózków żołnierz. Nie szukał żywności, bo brutalnie odrzucił zaofiarowany mu przez ojca chleb i osełkę masła, lecz ostro zapytał, gdzie znajdują się wojska nieprzyjacielskie. Pytanie to nie miało sensu, ponieważ było rzeczą wiadomą powszechnie, że wojska austriackie odeszły już przed

tygodniem w kierunku Krakowa. Karolina widząc na co się zanosi, chciała cichaczem usunąć się sprzed oczu żołnierza, ale ten chwycił za klamkę od drzwi i nie wypuścił jej z izby. Chcąc jeszcze bardziej sterroryzować obecnych, chwycił za gardło ojca i krzyżąc na niego, uporczywie żądał wskazania miejsca pobytu wrogich wojsk. Przerażeni ojciec z córką błagali o darowanie im życia. Wtedy żołnierz zwrócił się z tym samym pytaniem również do Karoliny, a gdy i ona powtórzyła odpowiedź ojca, chwycił ją mocno za rękę i oświadczył rozkazująco, że oboje z ojcem muszą iść razem z nim do oficera. Ojciec błagał żołnierza, aby zostawił Karolinę w domu przy małych dzieciach, ofiarując mu swoje usługi, ale ten nie chcąc nawet o tym słyszeć, stanowczo zażądał natychmiastowego spełnienia rozkazu. Ojciec i Karolina wzięli na siebie lekkie odzienie i wyszli z domu, żegnani przeraźliwym płaczem dzieci. Po wyjściu z domu Jan Kózka zaproponował żołnierzowi, aby szli drogą przez wieś, w nadziei, że może uda mu się zwrócić uwagę sąsiadów i w jakiś sposób uwolnić Karolinę. Przewidujący żołnierz kategorycznie odrzucił tę propozycję ojca i jako kierunek drogi wskazał pobliski las. Szybko minęli małe podwórko wiejskiej zagrody i wyszli poza stodołę na puste pole w kierunku lasu. Gdy weszli do lasu, po przejściu kilkudziesięciu kroków, żołnierz przystawił Janowi bagnet do piersi i grożąc śmiercią kazał zawrócić do domu, pozostawiając z sobą w lesie szesnastoletnią dziewczynę. Dwaj kilkunastoletni chłopcy: Franciszek Zalesny i Franciszek Broda, którzy byli wtedy w lesie, ukrywając tam swe konie przed wojskiem, widzieli z odległości kilkudziesięciu kroków uzbrojonego żołnierza, który przemocą pędził przed sobą młodą dziewczynę — jak się potem okazało — Karolcię Kózkównę. Widzieli, jak dziewczyna mężnie stawiała opór żołnierzowi, silnymi ciosami odpychając od siebie jego ręce — nie chciała iść naprzód, ale za wszelką cenę usiłowała się wymknąć i zawrócić z drogi. Chłopcy wystraszeni i zaniepokojeni tym faktem pobiegli natychmiast ku wsi, aby zaalarmować ludzi. Biegając na przełaj polami natknęli się na wystraszonego stojącego przy swojej stodole Jana Kózkę z błędnym wzrokiem utkwionym w las. Matka, która w międzyczasie wróciła z kościoła, na wieść o tym, co się stało z jej córką w lesie, zemdlała z bólu.

Ani skargi wniesione do dowództwa, ani poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero 4 grudnia przypadkowo znaleziono jej zwłoki. Szukano jej daleko, a znaleziono całkiem blisko, na skraju lasu, do którego została uprowadzona. Znalazł ją Franciszek Szwiec z Wał-Rudy, gdy zbierał gałęzie na opał. Ciało Karoliny spoczywało na wznak, na trzęsawisku. Twarz zwrócona ku niebu, jedna ręka oparta łokciem

na ziemi, wzniesiona była do góry, a druga spoczywała na ziemi, ścisnąc chustkę z głowy. Ręce i chustka były zbroczone krwią. Od lewej strony szyi aż do prawej strony piersi widniała głęboka rana, jakby od cięcia ostrzem broni. Na pięciu palcach jednej dłoni głębokie rany, tak że palce ledwo wisiały na skórze. Widocznie dziewczyna broniąc się chwyciła za ostrze, a zbrodniarz wyrwijąc jej broń z ręki pociągnął silnie i przeciął palce. Druga ręka poniżej łokcia była obdarta z ciała aż do kości, jakby w walce zasłaniała się nią przed ciosami. Na głowie głęboka rana, jak gdyby od uderzenia albo od upadku na coś ostrego. Te rany mówiły wyraźnie o męskiej walce i wielkości cierpienia zwycięskiej męczennicy. Stopy i nogi były podrapane kolcami i ubłocone do kolan, gdy dziewczyna wyrwawszy się żołnierzowi uciekała przez bagna oraz krzaki głogu lub ostrężyn. Spódnica na zamordowanej była podarta aż do kolan, kaftanik przecięty od szyi aż przez piersi. W odległości około stu metrów od zwłok znaleziono bluzkę, którą narzuciła na siebie wychodząc z domu — nieco dalej jeden but, a opodal drugi. Dziewczyna uciekała w stronę wioski. Zarzutkę i buty znalazł Jan Kowarski.

Po przywiezieniu zwłok Karoliny do jej rodzinnego domu, gdy je obmyto, dokonano oględzin, czy dziewictwo zamordowanej nie zostało naruszone. Przy tym byli obecni: Jan Baran, urzędowy badacz zwłok, Franciszek Borzęcki oraz Rozalia Łazarz, akuszerka, która protokolarnie zeznała wobec proboszcza ks. Władysława Mendrali w dniu 7.XII.1914 r., że „Karolina taka była, jak mała dziewczynka, zupełnie czysta, nienaruszona“. Na oględziny zwłok niestety nie można było wezwać lekarza, ponieważ lekarz z Radłowa wyjechał, a z Brzeskiem nie było łączności z powodu działań wojennych.

Karolina w ostatnich chwilach życia stoczyła heroiczną walkę w obronie swego dziewictwa, które mężnie uratowała za wspaniałomyślną cenę męczeńskiej śmierci, w szesnastej wiosnie życia *consummata in brevi explevit tempora multa*. Zginęła śmiercią męczeńską 18.XI. 1914 r.³

STARANIA KS. MENDRALI W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ KAROLINY

Ks. Władysław Mendrala jako pierwszy proboszcz parafii Zabawa oraz katecheta S. B. Karoliny i jej spowiednik miał możliwość dokładnie rozpoznać jej osobowość. Zawsze mówił o niej tak, jak mówi się o świętym. Był do głębi przekonany o heroiczności jej cnót oraz o męczeńskiej śmierci. Jako ojciec parafii zrobił wszystko, co było w jego mocy,

³ Liber mortuorum pro Wał-Ruda et Śmietana, t. 2, ab anno 1849, p. 97.

aby dopomóc rodzicom w odszukaniu córki. Prowadził pertraktacje z władzami wojskowymi. Pismem dnia 1.XII.1914 r. zwrócił się do Konsystorza Biskupiego w Tarnowie z prośbą o interwencję w sprawie uprowadzenia dziewczyny, zaś pismem z dnia 5.XII.1914 r. w sprawie pogrzebu zamordowanej. W niedzielę 6.XII.1914 r. urządził pogrzeb, który przybrał charakter manifestacji religijno-patriotycznej. W kazaniu na sumie przedstawił świątobliwe życie Karoliny oraz jej bohaterstwo w obronie czci dziewczęcej. Pogrzeb odbył się po niesporach. Do odśpiewania oficjum żałobnego zaprosił ks. proboszcz studentów z Radłowa i miejscowych, pragnąc w ten sposób wzbogacić uroczystość. Po raz drugi przemawiał na cmentarzu podkreślając szczególnie męstwo dziewczyny w obronie swych ideałów.

Protokołem z dnia 7.XII.1914 r. zabezpieczył zeznania w sprawie uprowadzenia oraz okoliczności śmierci Karoliny. Zeznania złożyli: Andrzej Machalski — sołtys Wał-Rudy; Jan Baran — parafialny badacz zwłok; Jan Kózka — ojciec S. B. Karoliny; Franciszek Szwiec — który odnalazł jej ciało; Maciej Głowa, który widział w lesie obronę uprowadzonej Karoliny; Franciszek Borzęcki — wuj S. B.; i Andrzej Pajak — najbliższy sąsiad rodziny Kózków; Rozalia Łazarz — akuszerka, która obmywała ciało zamordowanej. Pytanie dotyczące *integritatem hyminis* stawiał osobno: Rozalii Łazarz — akuszerce, Janowi Baranowi — urzędowemu badaczowi zwłok oraz Franciszkowi Borzęckiemu, który był wujkiem Karoliny i mężem zaufania księdza proboszcza. Zeznania dotyczące nienaruszenia dziewictwa Karoliny zaprotokołował ks. proboszcz w formie zbiorowego uroczystego oświadczenia. Takie ustawienie tej istotnej sprawy także w piśmie informacyjnym wysłanym do Kurii Diecezjalnej wymownie świadczy, że uważał Karolinę za świętą męczennicę i już wtedy podjął decyzję starań o wszczęcie procesu informacyjnego. Kopię niniejszego protokołu przesłał do Kurii Diecezjalnej w Tarnowie pismem z dnia 12.XII.1914 r. Zabezpieczył również protokół z oględzin zwłok sporządzony przez Jana Barana, urzędowego oglądacza zwłok; włączając go do akt kancelarii parafialnej. Rodzinie Karoliny polecił zabezpieczyć wszelkie pamiątki po zamordowanej. Niezwłocznie podjął myśl przygotowania życiorysu bohaterki.

Tą sprawą zainteresował oo. Jezuitów. Zaprosił do Zabawy o. Kazimierza Bisztygę, celem szczegółowego zapoznania go z życiem i śmiercią S. B. Karoliny. O. K. Bisztyga osobiście przesłuchał rodziców S. B., Jędrzeja Pajaka — najbliższego sąsiada Kózków, chłopców, którzy widzieli w lesie obronę uprowadzonej dziewczyny — Macieja Głowę oraz Franciszka Zalesnego i innych naocznych świadków. Owocem pobytu o. K. Bisztygi w Zabawie jest krótki życiorys Sługi Bożej

Karoliny opublikowany w „Głosach Katolickich“ w 1916 r.⁴ Zapoznanie szerokich mas społeczeństwa polskiego z Karoliną Kózka przyniosło błogosławione owoce pierwszych łask wyproszonych za jej wstawiennictwem. Na adres księdza Mendrali napłynęły pierwsze i z czasem napływały coraz liczniejsze listy z zapytaniami oraz podziękowaniami, a niektóre z tych podziękowań opublikowano w „Posłańcu Serca Jezusowego“. Ksiądz Mendrala podjął korespondencję w tej sprawie, która zataczała coraz to szersze kręgi.

O rozwoju kultu prywatnego Sługi Bożej ks. Mendrala kilkakrotnie informował bpa Leona Wałęgę, który najpierw podjął decyzję, ażeby nagrobek ufundowany Karolinie przez jej rodziców ustawić nie na jej grobie, ale na cmentarzu kościelnym obok wejścia, aby idącym do kościoła przypominał bohaterstwo męczennicy, a dla młodzieży był zachętą do umiłowania niewinności.

Ks. Mendrala przygotował i przeprowadził uroczystości poświęcenia nagrobka oraz krzyża postawionego przez mieszkańców Wał-Rudy w lesie waleńskim dla upamiętnienia miejsca męczeństwa. Uroczystości odbyły się w niedzielę św. Trójcy 18.VI.1916 r. przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz tysięcznych rzesz wiernych.

Bp Wałęga nie przestawał interesować się sprawą kultu Karoliny, a ks. Mendrala nie zaniedbywał żadnej okazji, by informować ordynariusza diecezji o jego przejawach. W trzy lata po śmierci Karoliny biskup Leon Wałęga podjął decyzję przeniesienia zwłok Karoliny Kózka z cmentarza grzebalnego do grobowca na cmentarzu kościelnym. Ksiądz Mendrala chętnie załatwiał wszystkie formalności związane z ekshumacją oraz przygotował uroczystość ekshumacji i przeniesienia zwłok, która odbyła się 18.XI.1917.r.

Szerzącym się kultem polskiej męczennicy ks. Mendrala zainteresował Franciszka Raw Biedronia, nauczyciela w Starej Wsi koło Limanowej, Paulę Wężykównę — publicystkę oraz Kazimierę Berkan — działaczkę społeczną w Akcji Katolickiej w Poznaniu. Franciszek Biedroń oraz Paula Wężykówna utworami poetyckimi rozślawili świętość i bohaterstwo S. B. Karoliny. Ks. Mendrala zabiegał ponadto u ks. Franciszka Walczyńskiego o skomponowanie melodii do „Gwiazdy ludu“ Fr. Biedronia oraz „Kwiatu polskiej ziemi“ P. Wężykówny.

Sam starał się o wydanie drukiem utworów poetyckich „Kwiat polskiej ziemi“ oraz trzykrotne wydanie „Gwiazdy ludu“ własnym nakładem; prowadził w tej sprawie pertraktacje z drukarnią Zygmunta Jelenia w Tarnowie. Swoim nakładem wydaje również w drukarni

⁴ Kazimierz Bisztyga TJ, Ofiara niewinności z czasów inwazji, Kraków 1916; „Głosy Katolickie“ 16 (1916) nr 194, s. 1—31.

Zygmunta Jelenia czterokartkową ulotkę pt. „Pamiętka 15 rocznicy bohaterskiej śmierci śp. Karoliny Kózka“ oraz pocztówki z fotografią Sługi Bożej i wierszem ks. Pawła Wieczorka. Ks. Mendrala wystarał się również o zezwolenie władzy kościelnej na wydanie drukiem wierszy i pieśni religijnych o Karolinie Kózka. Zabezpieczył także podobiznę Karoliny ze zbiorowej fotografii zrobionej w szkole w Wał-Rudzie z okazji zakończenia roku szkolnego 1912—1913 i upowszechnił ją wraz z wierszem ks. Pawła Wieczorka. Zamówił jej portret olejny u artysty malarza Bąkowskiego.

Każdego biskupa ordynariusza tarnowskiego informował o świętobliwym życiu, męczeństwie oraz rozwoju kultu S. B. Karoliny — nawet wtedy, gdy już przestał być proboszczem w Zabawie. Ilekroć przemawiał do duchowieństwa czy do wiernych, niemal zawsze wysławiał świętość i bohaterstwo „polskiej Goretti“, jak zwykł nazywać Karolinę Kózka oraz wyrażał szczere pragnienie jej kanonizacji postulując wszczęcie procesu informacyjnego. Pismem z dn. 25.VIII.1948 r. L.257/48 wniósł w tej sprawie memoriał na III Synod Diecezji Tarnowskiej.

CZYNNOŚCI WSTĘPNE I PRZYGOTOWAWCZE DO PROCESU INFORMACYJNEGO

Ks. biskup Jan Stepa wszczął antepreparatoria, czyli postępowanie wstępne w sprawie beatyfikacji i kanonizacji S. B. Karoliny Kózka. Listem z dnia 22.I.1949 r. zwrócił się do o. Karola Szranta CSSR w Rzymie z prośbą o przyjęcie obowiązków postulatora sprawy. Na przyjęcie tego obowiązku o. Karol Szrant listem z dnia 31.I.1949 r. wyraził zgodę, pod warunkiem jednak otrzymania zezwolenia o. generała oraz na okres swojego pobytu w Rzymie. Prosił o dekret nominacyjny, celem zarejestrowania w Kongregacji Rytów oraz o wyznaczenie osoby wicepostulatora, aby mógł przesłać mu nominację, a także o przysłanie bliższych informacji o życiu i męczeństwie Karoliny Kózka — zapytywał, czy są już wydane jej obrazki i czy są wydarzenia cudowne za jej przyczyną. Dekret nominacyjny na postulatora dla o. Karola Szranta z datą 4.III.1949 r. przesłano do Rzymu listem z dnia 12.III.1949 r.

O. Karol Szrant listem z 29.III.1949 r. podziękował za dekret nominacyjny oraz przesłał nominację wicepostulatora na nazwisko ks. dra Władysława Węgla — rektora Seminarium Duchownego, z datą 29.III.1949 r., którą to nominację przesłano z Kurii Diecezjalnej w Tarnowie na ręce ks. Węgla pismem z dnia 12.IV.1949 r.

Ks. Władysław Węgiel mógł więc rozpocząć badania wstępne: dnia 29.VII.1949 r. osobiście przesłuchał świadków: Andrzeja Pająka, Ma-

cieja Głowę, Marię Łazarz, Franciszka Brodę, Rozalię Kózka, Marię Pająk. 2.IX.1949 r. przesłuchał ks. Władysława Mendralę. Ks. Franciszkowi Sitce, następnemu proboszczowi w Zabawie zlecił przesłuchanie dalszych świadków. 17.IX.1950 r. ks. Fr. Sitko przesłuchał: Marię Łazarz, Julię Pająk, Annę Lechowicz, Franciszkę Broda. Ks. wicepostulator zgromadził następujące materiały: 1) Wyciąg metryki urodzenia K. Kózka — 29.VII.1949 r. L. 1050; 2) Protokół w sprawie wprowadzenia i zamordowania Karoliny Kózka z dnia 11.XII.1914 r. L. 71; 3) Protokół zeznań ojca Karoliny, Franciszka Szwieca, Macieja Głowy, Rozalii Łazarz, Jana Barana — z dnia 7.XII.1914 r.; 4) Zawiadomienie dowództwa rosyjskiego przez ks. Władysława Mendralę, ówczesnego proboszcza w Zabawie; 5) Zawiadomienie Konsystorza Biskupiego (L. 67) 1.XII.1914, (L. 70) 4.XII.1914, (71) 13.XII.1914; 6) świadectwo oglądacza zwłok Jana Barana (bez daty); 7) Protokół z przesłuchania Franciszka Zalesnego przez ks. Władysława Mendralę 13.V.1948 r.; 8) memoriał ks. Władysława Mendrali na III Synod Diecezjalny — 25.VIII.1948 r. L. 257/48; 9) List ks. Wł. Mendrali do ks. Franciszka Sitki z 23.IX.1948 r.; 10) opis męczeństwa Karoliny, spisany przez Rozalię Kózka (bez daty); 11) pismo ks. Wł. Mendrali w sprawie przeniesienia zwłok Karoliny do Namiestnictwa w Białej 15.V.1916 r.; 12) pismo Starostwa w Brzesku do Urzędu Parafialnego w Zabawie: 30.VII.1916, L. 19970; 13) odpis pisma Ministerstwa do Namiestnictwa — 18.V.1917, L. 822/S.; 14) pismo Starostwa w Brzesku do Urzędu Parafialnego w Zabawie — 5.VII.1917 r. L. 16989; 15) list posła Matakiewicza — 25.VI.1917 r.; 16) pismo Starostwa w Brzesku do Urzędu Parafialnego w Zabawie — 26.XI.1917, L. 36300; 17) opis tragicznej śmierci Karoliny Kózka (bez daty, zniszczony, zawilgocony); 18) świadectwo wiarygodności świadków — 29.VII.1949, L. 1051/49; 19) pocztówka z fotografią Karoliny i wierszem ks. Wieczorka w dwóch egzemplarzach; 20) „Głosy Katolickie“ z 1916 r. R. XVI, nr 194, „Ofiara niewinności“ ks. Kazimierza Bisztyga TJ; 21) druk: „Pamiętka 15 rocznicy śmierci Karoliny Kózka“, 22) Franciszek Biedroń „Gwiazda ludu“, wyd. III. 1930; 23) Paula Wężykówna, „Kwiat polskiej ziemi“ 1931; 24) „Nasze Pisemko“.

Ks. wicepostulator sporządził inwentarz tych materiałów z datą 29.XII.1950 r., opracował również szkic artykułów.

a) Pismem z dnia 12.IX.1956 r. Kuria Diecezjalna w Tarnowie przesłała na ręce ks. wicepostulatora Władysława Węgła ankietę w sprawie procesów beatyfikacyjnych. Pismem z dnia 10.IV.1957 Kuria Diecezjalna w Tarnowie zapytuje ks. wicepostulatora Władysława Węgła, jakie czynności zostały dotychczas podjęte w sprawie procesu beatyfika-

cyjnego Karoliny Kózka. O. Karol Szrant pismem z dnia 1.IV.1958 r. zapytuje ks. bpa Jana Stepę o utworzenie Trybunału procesowego, a listem z dnia 27.VI.1958 zaadresowanym również do bpa Jana Stepy potwierdza odbiór artykułów ks. wicepostulatora. Ks. Szrant wyjaśnił, że artykuły przetłumaczone na język łaciński lub włoski powinny być złożone w kongregacji łącznie z aktami całego procesu. Przypomniał prośbę, by zgodnie z umową uważać jego urząd za tymczasowy i złożyć go w bardziej kompetentne ręce. Prace przygotowawcze do wszczęcia formalnego procesu w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Karoliny Kózka zostały przerwane na skutek choroby i śmierci bpa Jana Stepy. Dalszych przygotowań procesu w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Karoliny Kózka nie podjęto z powodu wakansu (1959—1962) na stolicy biskupiej w Tarnowie.

Dopiero biskup Jerzy Ablewicz, ordynariusz tarnowski, 13.IX.1963 r. zlecił przygotowanie procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Karoliny Kózka ks. dr Janowi Białobokowi, dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie i referentowi Kurii Diecezjalnej. Prace przygotowawcze prowadzono w następujący sposób:

a) Ks. Jan Białobok osobiście przesłuchał 34 naocznych świadków: bpa Karola Pękale, ks. Władysława Mendrale, ks. Aleksandra Rogoza, ks. Stanisława Bojarskiego, Andrzeja Pajaka, Franciszka Zalesnego, Rozalię Kózka, Teresę Kurtyka, Katarzynę Sypkę, Marię Pajak, Franciszka Kurtykę, Marię Łazarz, Marię Gulik, Marię Smoleń, Julię Broda, Rozalię Sowa, Jana Machalskiego, Jana Kowarskiego, Marię Czesak, Marię Gulik, Marię Kopacz, Marcelego Fełę, Józefa Gulika, Anielę Baniak, Franciszka Nasiadkę, Janinę Nasiadkę, Marię Cichą, Karolinę Król, Marię Gulik, Annę Borzęcką, Karolinę Zalesną, Franciszkę Brodę, Annę Pitaś, Józefę Ramian.

b) Do dokumentów zebranych przez ks. Wł. Węgla doszły następujące:

1) *Testimonium ortus et Baptismi S. D. Carolina Kózka* — 25.I.1966 a., 2) *Adnotatio de Serva Dei Carolina Kózka in margina Libri Baptisatorum Concord. cum. libr. Bapt.* — 25.I.1966 s., 3) *Testimonium Confirmationis S. D.* — 25.I.1966 a., 4) *Index Familiae S. D. Carolinae Kózka* — 8.VI.1964 a., 5) *Testimonium mortis S. D.* — 18.V.1964 a., 6) *Testimonium mortis Metthiae Głowa* — 25.I.1966 a., 7) *Testimonium mortis Francisci Broda* — 25.I.1966 a., 8) *Testimonium mortis Juliae Pajak* — 25.I.1966 a., 9) *Testimonium mortis Iosephi Kózka* — 30.III.1965 a., 10) *Petitio Cleri Decanatus Radłoviensis ad Ordinarium loci directa circa instructionem Processus Informativi de sanctitate vitae et martyrio* — *Servae Dei Carolinae Kózka*, Wola Przemyska

24.V.1963 a., 11) mapę przysiółka Śmietana oraz drogi, którą S. B. przebyła do miejsca męczeństwa i śmierci, sporządzoną w kwietniu 1915 r.

c) Skompletowano literaturę o S. B. Karolinie: 1) Biedroń Franciszek R: Gwiazda Ludu, wyd. 3, Tarnów 1930; 2) Bisztyga Kazimierz: Ofiara niewinności z czasów inwazji, Kraków 1916; w: Głosy Katolickie, R. 16: 1916, nr 194; 3) Brzózka Emil ks.: Kilka obrazków z terenu wojennego nad Dunajcem; w: Gwiazdka Cieszyńska, 1917, nr 36; 4) Dąbrowska Maria: Podziękowanie za uzdrowienie za przyczyną śp. Karoliny Kózkówny; w: Dzwon Niedzielny, 1931, nr 20; 5) Gwiazda Ludu — w 16 rocznicę śmierci Karoliny Kózkówny, Tarnów 1930; 6) Hołd Męczennicy Polskiej, w: Nowości Ilustrowane, Kraków R. 13, 1916, nr 30; 7) Ku beatyfikacji polskiej Marii Goretti, w: Gazeta Niedzielna, Londyn, R. 18, 1966, nr 4/913; 8) Lisowski Franciszek bp, List pasterski: *Gaude mater Polonia*, w: *Currenda*, Tarnów, R. 1936, nr 3; 9) Nauka, literatura, sztuka, w: Głos Narodu 1918 nr 157 maj; 10) Pamiątka 15 rocznicy bohaterskiej śmierci śp. Karoliny Kózkówny, młodocianej męczenniczki ofiary niewinności, Tarnów 1930; 11) Krótka wzmianka o S. B. Karolinie, w: Pamiątka złożonej ofiary na kościół pod wezwaniem Przenajświętszej Trójcy w Zabawie, nak. paraf. w Zabawie 1939; 12) Rozwadowska Maria: Za przyczyną śp. Karoliny, w: Posłaniec Serca Jezusowego, R. 45, 1917, nr 4; 13) Rogoż Aleksander ks.: O cnotach dziewczyny, Nauka IV, w: Dzieweczko wstań, Nauki rekolekcyjne dla parafialnej młodzieży żeńskiej, wyd. 2, Kraków 1938; 14) Sługa Boża Karolina Kózkówna, *Currenda*, Tarnów, R. 115, 1965, nr 1—3; 15) Stara Wieś: Siostry Służebniczki NMP za przywrócenie wzroku 7-letniej sierocie za przyczyną śp. Karoliny Kózkówny, w: Posłaniec Serca Jezusowego, R. 45, 1917, nr 10; 16) Szuman Henryk: śp. Karolina Kózkówna 16-letnia bohaterka, w: Nasz Przewodnik, Poznań, R. 5, 1917; 17) Wężykówna Paula: Cześć cnotcie, Tarnów 1931; 18) Wężykówna Paula: Karolcia Kózkówna, w: Nasze Pisemko, Detroit, R. 9, 1932, nr 9; 19) Wężykówna Paula: Kwiat polskiej Ziemi, Tarnów, 1931; 20) Wężykówna Paula: W obronie dziewiczej czci, w: Świat i Kobieta, Kępno, R. 6, nr 12; 21) W obronie niewinności, w: Rocznik mariański, R. 3, 1927, nr 3 (zestawienie literatury z dnia 20.I.1966).

Duchowieństwo zebrane w Woli Przemyskiej na kongregacji powizytacyjnej dekanatu radłowskiego pod przewodnictwem bpa Michała Bleharczyka przeprowadzającego wizytację kanoniczną tamtejszego dekanatu przesyła na ręce biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza prośbę o wszczęcie procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji i kanonizacji

Karoliny Kózka, umotywowaną racjami koniecznymi oraz podpisaną przez wszystkich uczestników kongregacji z datą 24.V.1963 r.

18.XI.1964 r. odbyły się w parafii Zabawa uroczystości z okazji 50 rocznicy męczeństwa S. B. Karoliny Kózka. J. E. ks. bp Jerzy Ablewicz celebrował mszę św. i wygłosił kazanie.

Z okazji kongregacji xx. dziekanów, która odbywała się w Tarnowie 10.I.1965 r. bp ordynariusz Jerzy Ablewicz poinformował xx. dziekanów o pracach przygotowawczych do procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Karoliny Kózka oraz zwrócił się do nich, aby za pośrednictwem tajnego głosowania wyrazili swoje zdanie w tej sprawie. Księża dziekani wypowiedzieli się 30 głosami za wszczęciem procesu — dwóch wstrzymało się od wypowiedzi.

KANONICZNE RACJE WSZCZĘCIA PROCESU INFORMACYJNEGO

A. *Opinia świętości oraz męczeństwa S. B. Karoliny Kózka*

Przeprowadzone drogą wywiadu zeznania naocznych świadków wykazały, że Karolina jeszcze za życia cieszyła się nie tylko miłością otoczenia, ale głębokim szacunkiem graniczącym ze czcią religijną. W jej środowisku uważano ją za „duszę wybraną przez Boga i pierwszą do nieba“. Koleżanki Karoliny przyznawały się do tego, że nie potrafią jej dorównać ani pobożnością, ani hartem ducha. Powszechnie uznawano heroiczność jej cnót — miłości Boga i bliźniego — szczególnie podziwiano jej niewinność. Pomimo młodocianego wieku, była w przysiółku Śmietana autorytetem w sprawach religijnych i przewodniczką w życiu wewnętrznym rodzeństwa, koleżanek, a nawet szerszego otoczenia.

Śmierć męczeńska podniosła cześć, jaką ją otaczano, do rangi kultu. Z chwilą otrzymania wiadomości o jej śmierci wszyscy znający ją wyrażali najgłębsze przekonanie, że obronę tak bardzo umiłowanego przez siebie dziewictwa przypłaciła życiem. Opinię o świętości życia oraz męczeńskiej śmierci Karoliny podtrzymują z pełnym uznaniem nie tylko mieszkańcy parafii Zabawa, ale również parafii sąsiednich, bez żadnych zastrzeżeń. Przekonanie jest nie tylko powszechne ale zdecydowane. Metodyczne wysuwanie zastrzeżeń czy wątpliwości odnośnie do świętości czy męczeństwa Kózkówny zawsze budzi oburzenie przesłuchiwanym. Postulator w ciągu dwuletnich badań dotyczących świętości i męczeństwa S. B. nie spotkał się nawet z jednym zarzutem pod adresem Karoliny.

Publikacje na temat bohaterskiej dziewicy rozszerzyły opinię o jej świętości i męczeństwie daleko poza granicę parafii. Po ukazaniu się drukiem „Gwiazdy ludu“ Fr. Biedronia dostojnicy kościelni, jak metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha, sufragan przemyski biskup Karol Fi-

scher wyrazili uznanie dla ks. Mendrali za przybliżenie szerokim rzeszom wiernych bohaterskiej postaci współczesnej świętej, jako wzoru szczególnie dla polskiej młodzieży. Uznanie wyrazili również ks. Stanisław Dutkiewicz — rektor Seminarium Duchownego, ks. Kasper Mazur, proboszcz katedry w Tarnowie oraz inni kapłani i przełożeni domów zakonnych męskich i żeńskich. Mówiono o niej również z ambon i w katechezach. Biskup Karol Pękala witając nowego biskupa ordynariusza Jerzego Ablewicza w katedrze tarnowskiej w czasie uroczystości ingresu, wyliczając świętych i błogosławionych diecezji tarnowskiej wspomniał również o Karolinie Kózka jako kandydatce na ołtarze, ze względu na jej heroiczną cnotę i śmierć męczeńską w obronie niewinności. Na uwagę zasługuje również trwałość opinii, która utrzymuje się od pół wieku niezamącona żadnymi wątpliwościami.

B. *Przejawy kultu prywatnego*

Przekonanie o świętości i męczeństwie Karoliny Kózka przerodziło się w kult prywatny już w sam dzień pogrzebu, który odbył się 6.XII. 1914 r. w Zabawie.⁵ Pomimo działań wojennych na pogrzebie zgromadziło się bardzo dużo ludzi z parafii i z całej okolicy, którzy już wtedy dali wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że Karolina Kózka zasługuje na cześć jako męczennica za cnotę niewinności. Zgodnie z decyzją władz kościelnych ciało zamordowanej pochowano w ziemi na cmentarzu grzebalnym parafii Zabawa. Od dnia pogrzebu nawiedzano jej grób i zaczęto modlić się za jej przyczyną. Kult prywatny należy uważać między innymi za rację, dla której biskup Leon Wałęga zdecydował, ażeby jej nagrobek ustawić na cmentarzu kościelnym, a w rok później osobiście uczestniczył w uroczystościach ekshumacyjnych, przeprowadzając jej ciało z cmentarza grzebalnego do grobowca na cmentarzu kościelnym.

Rodzice ufundowali Karolinie nagrobek przedstawiający na wysokim cokole statwę NMP Niepokalanie Poczętej. Ten nagrobek miał stanąć na cmentarzu na grobie Karoliny, ale biskup Leon Wałęga zdecydował, ażeby postawić go przy wejściu na cmentarz kościelny w charakterze pomnika przypominającego parafianom zabawskim bohaterstwo męczennicy, a tamtejszej młodzieży wzór dziewiczej czystości. Dnia 18 czerwca 1916 r. odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika. Uroczystość przybrała charakter manifestacji religijnej, w której wierni, zebrani jeszcze tłumniej niż na pogrzebie oraz liczne duchowieństwo — po raz drugi dali wyraz swej czci dla męczeństwa S. B. Karoliny.

⁵ Liber mortuorum, j.w.

18 listopada 1917 r., w trzecią rocznicę jej męczeńskiej śmierci, za zezwoleniem władz kościelnych i państwowych, przeniesiono w uroczystej procesji zwłoki Karoliny z cmentarza grzebalnego i pochowano je w grobowcu na cmentarzu kościelnym. Uroczystości przewodniczył osobiście biskup Leon Wałęga, ordynariusz tarnowski, który w kazaniu zastrzegł się, że nie pozwoli na żadne przedsięwzięcia przeciwne dekretem papieża Urbana VIII i nie chce przesądzać sprawy beatyfikacji, ale pragnie podkreślić bohaterską cnotę męczennicy i postawić ją za wzór młodości polskiej.

Znane są wypadki wysyłania zasuszonych kwiatów z jej grobu za granicę, szczególnie do Ameryki i Francji, gdzie zabawianie przebywali na pracach zarobkowych. Za pośrednictwem S. B. Karoliny modlił się ostatni, zmarły biskup, ordynariusz tarnowski Jan Stepa.

C. Znaki orędownictwa S. B. Karoliny

W archiwum I wicepostulatora sprawy beatyfikacji i kanonizacji S. B. Karoliny znajduje się między innymi teka: „Łaski otrzymane za wstawiennictwem S. B. Karoliny Kózka“. Kilka podziękowań za otrzymane zdrowie zostało opublikowanych w „Posłańcu Serca Jezusowego“ oraz w „Gościu Niedzielnym“⁶, wiele innych przynoszą liczne listy dziękczynne o różnych datach, przesyłane w ciągu niemal całego półwiecza aż do ostatnich czasów.

PRZEBIEG PROCESU INFORMACYJNEGO: DE VITA ATQUE MARTYRIO

Biskup tarnowski dr Jerzy Ablewicz pismem z dnia 31.VIII.1964 r. OL-9/660/64 wniósł prośbę do Kongregacji Rytów o dyspensę od przepisu kan. 2049 K.P.K., ponieważ od śmierci Karoliny Kózka upłynęło już 50 lat. Dyspensę otrzymano dekretem z dnia 11.IX.1964 r. N. 3854/64/P, na skutek czego biskup ordynariusz zamianował ks. J. Białoboka postulatorem procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Karoliny Kózka dekretem z dnia 18.IX.1964 r. 20.XI.1964 r. ks. postulator przedłożył biskupowi ordynariuszowi opracowane przez siebie artykuły z datą 18.XI.1964 r., a podając kanoniczne racje wszczęcia wyżej wymienionego procesu informacyjnego zaznaczył, że nie było świadka śmierci Karoliny. Zaznaczył również, że jakkolwiek obecność świadka śmierci jest ważnym warunkiem w procedurze procesów beatyfikacyjnych, to jednak w wypadku śmierci Karoliny Kózka niespełnienie tego warunku usprawiedliwiają: a) okoliczności śmierci Karoliny Kózka, które z natury rze-

⁶ Por. wykaz bibliografii, j.w.

czy wykluczają możliwość świadka, b) praktyka św. Kongregacji Rytów przyjmowania spraw beatyfikacyjnych bez świadka śmierci Sługi Bożego.

Ks. postulator wystosował do biskupa ordynariusza *Supplex libellus* o wszczęcie procesu pismem z dnia 4.XII.1964 r. Przedstawił również listę 34 naocznych świadków w sprawie świątobliwości życia oraz męczeńskiej śmierci Karoliny Kózka — z datą 28.XII.1964 r. Reskryptem z 2.I.1965 r. ks. bp ordynariusz Jerzy Ablewicz powołał Trybunał procesowy, w skład którego weszli: *iudex delegatus*: — ks. inf. dr Jan Bochenek; *iudices adiuncti*: — ks. prał. dr Stanisław Sroka; ks. prof. dr Jan Caliński; ks. prof. dr Leopold Regner; *promotor fidei*: — ks. wiceoficjał dr Stanisław Pycior; *notarius actuarius*: — ks. prof. dr Jan Łach; *notarius adiunctus*: — ks. prof. mgr Adam Nowak; *cursor tribunalis*: — Kazimierz Lech. Ks. postulator wykonał reskrypt biskupa ordynariusza z dnia 2.I.1965 r. przygotowując dekrety nominacyjne z datą 2.I.1965 r. dla zamianowanych niniejszym reskrytem członków Trybunału oraz przygotował pierwszą sesję uroczystą i cytację dla promotora wiary ks. dra Stanisława Pyciora z datą 5.II.1965 r.

11 lutego 1965 r., w uroczystość objawienia się NMP Niepokalanie Poczętej w Lourdes, biskup ordynariusz tarnowski Jerzy Ablewicz inaugurował proces informacyjny w sprawie beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożej Karoliny Kózka. Proces informacyjny rozpoczyna się pierwszą sesją uroczystą, na której biskup ordynariusz ustanawia Trybunał procesowy, a ten z kolei przejmuje uroczyście od postulatora tzw. Artykuły *super famam sanctitatis vitae, virtutum et miraculorum atque martyrii Servae Dei* oraz listę świadków, którzy przed Trybunałem mają potwierdzić prawdziwość tez zawartych w Artykułach. Pierwsza sesja uroczysta, której przewodniczy biskup ordynariusz, a funkcję notariusza spełnia kanclerz Kurii Diecezjalnej, sporządzając protokół sesji wchodzący w skład tzw. *Acta primordialia*, odbyła się w kaplicy Seminarium Duchownego w Tarnowie w obecności Kapituły tarnowskiej, duchowieństwa miasta Tarnowa oraz alumnów Seminarium Duchownego. Był obecny również ks. Władysław Mendrala, proboszcz ze Szczepanowa, były proboszcz w Zabawie — katecheta Karoliny Kózka. Po odśpiewaniu hymnu *Veni Creator* biskup ordynariusz otworzył sesję okolicznościową przemówieniem, w którym omówił wartość dziewictwa dla dobra człowieka i ludzkości, podkreślił cenny wkład świętych w kulturę ogólnoludzką, wyraził wdzięczność i dziękczynienie Bogu za to, że w diecezji tarnowskiej są kandydaci na ołtarze oraz radość z rozpoczętego procesu, którego szczęśliwy przebieg złożył w ręce Matki Łaski Bożej. Przebieg sesji uroczystej był ustalony programem ułożonym zgodnie z przepisami prawa kanonicz-

nego.⁷ Na zakończenie uroczystości chór alumnów Seminarium Duchownego w Tarnowie wykonał *Gaude Mater*.

Ks. postulator przekazał Artykuły biskupowi drowi Karolowi Pękali oraz przeprowadził z nim przesłuchanie informacyjne przekazując treść przesłuchania sędziemu delegowanemu celem ułatwienia dokładnego przebadania świadka na te okoliczności, które są mu znane. Udostępnienie Artykułów oraz przesłuchanie informacyjne należą do obowiązków postulatora, który ten proceder powtórzył z każdym świadkiem przed wprowadzeniem go na sesję zeznań.

Biskup ordynariusz Jerzy Ablewicz w odpowiedzi na *Supplex libellus* postulatora z dnia 13.III.1965 r. reskryptem z 15.III.1965 r. powiększył Trybunał procesowy powołując na stanowiska sędziów adiunktów: ks. prałata dra Piotra Bednarczyka, profesora Seminarium Duchownego w Tarnowie i diecezjalnego wizytatora nauki religii oraz ks. Józefa Rogoża, dyrektora Referatu Duszpasterstwa na stanowisko zastępcy promotora wiary; ks. dra Eugeniusza Krężła, referenta Kurii Diecezjalnej w Tarnowie.

Proces de vita atque martyrio przeprowadzono w ciągu 76 sesji. Przesłuchano 34 świadków: bpa dra Karola Pękale, ks. prałata Władysława Mendralę, ks. prałata Aleksandra Rogoża, ks. proboszcza Stanisława Bojarskiego, Andrzeja Pajaka, Franciszka Zalesnego, Rozalię Kózkę, Teresę Kurtykę, Katarzynę Sypkę, Marię Pajak, Franciszka Kurtykę, Marię Łazarz, Marię Gulik, Marię Smoleń, Julię Brodę, Rozalię Sowę, Jana Machalskiego, Jana Kowarskiego, Marię Czesak, Marię Gulik, Marię Kopacz, Marcelę Fełę, Józefa Gulika, Anielę Baniek, Franciszka Nasiadkę, Janinę Nasiadkę, Marię Cichą, Karolinę Król, Marię Ptasznik, Annę Borzęcką, Karolinę Zalesną, Franciszkę Broda, Annę Pitaś, Józefę Ramian oraz 4 świadków *ex officio*: ks. Franciszka Sitkę, ks. Piotra Łabno, ks. Władysława Węgła, ks. Antoniego Ramiana.

Wyznaczono pisarzy celem dokonania transumptu: Stanisław Krawczyk — alumn Sem. Duch. w Tarnowie, Józef Mróz — alumn Sem. Duch. w Tarnowie, Teresa Hala — siostra Zgrom. SS. Służebn. Niepokalanej w Starej Wsi, Oktawia Kłak — siostra Zgrom. SS. Służebn. Niepokalanej w Starej Wsi, Stefania Bobrecka — laik. Od pisarzy odebrano przysięgę *de munere fideliter adimplendo et de secreto servando*. Postulator opracował regulamin dla piszących zgodnie z przepisami prawa i zasadami estetyki oraz przeprowadził korektę według założenia: na skutek skreślenia albo opuszczenia jednego całego wyrazu, albo pięciu pomyłek w literach na stronie zwraca się do przepisania całą kartę. Transumpt zrobiono

na grubym papierze kredowym, czarnym atramentem *watterman*, rubryki czerwonym tuszem.

9.VI.1967 r. odbyła się 71 sesja *collationis* w auli Sądu Diecezjalnego w Tarnowie. Pisarze przedstawili sporządzony przez siebie transumpt i zwrócili Akta oryginalne procesu *de vita et martyrio* S. B. Karoliny oraz złożyli przysięgę *de munere bene adimpleto*. Notariusz ks. J. Łach odebrał transumpt oraz Akta oryginalne i wraz z notariuszem adiunktem ks. A. Nowakiem rozpoczęli sprawdzanie Transumptu z Aktami oryginalnymi — *collatio transumpti* — kontynuując od str. 1 do 1043, tj. ostatniej. *Collatio transumpti* dokonano w ciągu 5 sesji.

20.VI.1967 r. — 75 sesja *collationis* w auli Sądu Diecezjalnego w Tarnowie. Notariusze: aktuariusz oraz adiunkt złożyli przysięgę o dokładnym i wiernym dokonaniu sprawdzenia Transumptu z Aktami oryginalnymi. Sędzia delegowany proklamował wyrok o zgodności Transumptu z Aktami oryginalnymi.

8.VII.1967 r. odbyła się *sessio postrema*: dla procesu *de vita et martyrio* o godz. 10, a dla procesu *de non cultu* o godz. 12 w kaplicy pałacu biskupiego w Tarnowie według programu ułożonego zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.⁸

Biskup ordynariusz wydał Edykt o poszukiwaniu pism S. B. Karoliny Kózka z datą 21.IX.1967 r. 28.XII.1967 odbyła się w kaplicy pałacu biskupiego *sessio unica*, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.⁹

ROZPOCZĘCIE I PRZEBIEG PROCESU SUPER NON CULTU

W związku z wyjazdem na IV sesję Soboru Watykańskiego II — bp ordynariusz Jerzy Ablewicz polecił ks. J. Białobokowi przygotować I sesję *processus super cultu numquam exhibito S. D. Carolinae Kózka* i dekretem z dnia 7.X.1965 r. mianował ks. Jana Białoboka postulatorem sprawy w procesie *super cultu numquam exhibito S. D. Carolinae Kózka*. Postulator przeprowadził w tej sprawie informacyjne przesłuchanie świadków: ks. Wł. Mendralę, proboszcza ze Szczepanowa, ks. St. Bojarskiego, proboszcza z Zabawy, Józefa Lechowicza ze Zdrochca par. Zabawa, Marię Łoś z Podwala, par. Zabawa oraz przygotował Artykuły. Pismem z dnia 11.X.1965 r. wniósł *Supplex libellus* na ręce bpa ordynariusza o rozpoczęcie procesu *super cultu numquam exhibito S. D. Carolinae Kózka*.

Bp ordynariusz reskrytem z dnia 11.X.1965 r. mianował członków Trybunału procesowego oraz wyznaczył dzień 13.X.1965 r. na przeprowa-

⁸ Codex pro postulatoribus.

⁹ Codex pro postulatoribus.

dzenie pierwszej sesji uroczystej procesu *super non cultu*. W skład Trybunału procesowego weszli: ks. inf, Jan Bochenek — *iudex delegatus*; ks. prał. dr Stanisław Sroka — *iudex adiunctus*; ks. Piotr Bednarczyk — *iudex adiunctus*; ks. Jan Caliński — *iudex adiunctus*; ks. Józef Rogóż — *iudex adiunctus*; ks. v-ofic. Stanisław Pycior — *promotor fidei*; ks. Eugeniusz Krężel — *promotor fidei v.*; ks. Jan Łach — *notarius actuarius*; ks. Adam Nowak — *notarius adiunctus*; Kazimierz Lech — *cursor deputatus*.

Postulator wykonując reskrypt bpa ordynariusza wygotował nominację dla członków Trybunału procesu *super cultu numquam exhibito S. D. Carolinae* z datą 11. X. 1965 r. oraz przygotował pierwszą sesję uroczystą.

Prima sessio sollemnis processus super non cultu odbyła się w kaplicy domu biskupiego w Tarnowie według programu zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.¹⁰ Proces *super non cultu* przeprowadzono w ciągu 7 sesji.

Nad przebiegiem procesu diecezjalnego w sprawie beatyfikacji i kanonizacji S. B. Karoliny czynny patronat sprawował osobiście biskup ordynariusz dr Jerzy Ablewicz. Dużo zainteresowania i czasu poświęcał każdej akcji związanej z procesem udzielając cennych wskazówek Trybunałowi procesowemu oraz postulatorowi sprawy. Dwukrotnie przywiózł z Rzymu w tysięcznych nakładach nadruki z fotografią, krótkim życiorysem oraz modlitwami o beatyfikację i o uproszenie sobie łaski za pośrednictwem S. B. Karoliny Kózka, celem rozszerzenia jej kultu.

CZYNNOŚCI PO ZAKOŃCZENIU PROCESU DIECEZJALNEGO

A. Tłumaczenie akt procesowych na język łaciński

Biskup Jerzy Ablewicz pismem z dnia 23.IV.1967 r. wniósł do Kongregacji Rytów prośbę o zezwolenie na przetłumaczenie akt procesu informacyjnego oraz procesu *de non cultu* na język łaciński z prawem autoryzowania tłumaczenia. Kongregacja Rytów pismem z dnia 4.VII.1967, Prot. N.T. 13/9/67 udzieliła zezwolenia *iuxta praeces*. Zrobiono maszynowy odpis z akt oryginalnych celem ich zabezpieczenia oraz ułatwienia pracy tłumaczom. Opracowano regulamin dla piszących gwoli zachowania jednolitości oraz ułatwienia prac korektorskich.

Biskup powołał do tego dzieła kapłanów diecezjalnych: ks. Stefana Zalesieńskiego — oficjała Sądu Diecezjalnego w Tarnowie; ks. Ignacego Dziedziaka — profesora prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym

¹⁰ Codex pro postulatoribus.

w Tarnowie; ks. Władysława Świdra, b. rektora i profesora Seminarium Duchownego w Tarnowie; ks. Stefana Czerwa — emerytowanego katechetę szkół średnich; ks. Ludwika Smołkę — proboszcza w Ostrowie. Tłumacze złożyli przysięgę *de munere fideliter adimplendo et de secreto servando* wobec sędziego delegowanego Trybunału procesowego ks. inf. Jana Bochenka. Postulator przydzielał tłumaczom poszczególne partie akt, odbierał tłumaczenie, przeprowadzał pierwszą korektę oraz kompletował akta. Partie skompletowane przekazywał do przepisania na maszynie. Przepisywały: s. M. Gutkowska CSCJ i Antonina Stojda, po złożeniu przysięgi *de munere adimplendo et de secreto servando*. Ks. W. Świder przeprowadził korektę celem ujednoczenia pod względem stylistycznym. Gdy całość tłumaczenia została przepisana po raz pierwszy na maszynie i poprawiona przez postulatora, sędziego delegowanego ks. Jan Bochenek wraz z promotorem wiary przeprowadzili korektę pod względem merytorycznym. Całość przepisano po raz drugi na maszynach oraz przekazano ks. Edwardowi Łomnickiemu do korekty stylistycznej. Biskup ordynariusz w międzyczasie zwrócił się do Kongregacji Rytów pismem z dnia 15.IX.1967 z zapytaniem w sprawie przesłania transumptu i procesu *de scriptis* oraz z prośbą o zezwolenie przepisania tłumaczenia łacińskiego na maszynie. Kongregacja Rytów pismem z dnia 25.XI.1967. Prot. N.T. 23/967 udzieliła autorytatywnej odpowiedzi na pytania oraz zezwoliła na przepisanie tłumaczenia łacińskiego na maszynie pod następującymi warunkami: na obydwu stronach, na taśmie niemazalnej „kores“, którą sprowadzono z Rzymu. Trzeciej redakcji maszynowej dokonano zgodnie ze wskazaniem Kongregacji, na maszynach marki *rheinmetal*. Po złożeniu przysięgi przepisywały: s. M. Stadnicka CSCJ, Stojda Antonina, Jędrzejczyk Stefania. Ostatnim etapem pracy nad tłumaczeniem była korekta błędów pisarskich tuszem, według założenia, że jeżeli na stronie było jedno skreślenie całego wyrazu albo opuszczenie całego wyrazu, albo pięć błędów drukarskich w literach — przepisywano całą kartkę. Po ukończeniu przepisywania bp ordynariusz wydał dekret o zgodności tłumaczenia z oryginałem.

B. Zamknięcie akt procesowych — transumptu oraz tłumaczenia łacińskiego.

Zgodnie z wymogami procedury¹¹, akta procesów beatyfikacyjnych tak oryginalne, jak i transumpt, zamyka się w czasie *sessio postrema* w podwójnych teczkach: wewnętrznych i zewnętrznych. Akta zamknięto w teczce wewnętrznej pieczęciami biskupa ordynariusza na laku. Teczkę wewnętrzną z adresem sporządzonym według formy ustalonej przepisami

¹¹ Codex pro postulatoribus.

włożono do zewnętrznej kasety wraz z opieczętowanymi listami biskupa ordynariusza, sędziów oraz promotora wiary. Każdy z trzech procesów: *de fama*, *de non cultu*, *de scriptis* ma osobne opakowanie. Do wysyłki wszystkie trzy opakowania zamknięto w jednej walizce.

Walizkę pokrytą brązowym płótnem introligatorskim, wewnątrz wyścieloną zielonkawym aksamitem, kasety zewnętrzne pokryte brązowym płótnem introligatorskim ze złotymi tłoczonymi napisami oraz teczki wewnętrzne pokryte kremowym płótnem introligatorskim wykonał artystycznie introligator St. Żmuda, Kraków, ul. Stolarska 58.

Teczki wewnętrzne robiono dwukrotnie, ponieważ tłumaczenie autoryzowane przez biskupa ordynariusza postanowiono zamknąć analogicznie do transumptu w osobnych teczkach, które umieszczono razem z teczkami zawierającymi transumpt w kasetach zewnętrznych poszczególnych procesów. Zmodyfikowany komplet teczek wewnętrznych wykonał artystycznie introligator B. Narkiewicz w Tarnowie.

Akta procesu w sprawie beatyfikacji i kanonizacji S. B. Karoliny Kózka zawiózł osobiście do Rzymu biskup ordynariusz dr Jerzy Ablewicz, udając się tam *ad limina Sanctorum Apostolorum* w październiku 1968 r. Postulatorem sprawy w Rzymie został zamianowany przez biskupa ordynariusza ks. prałat dr Tadeusz Schabowski, prokurator Kolegium Polskiego w Rzymie.

SUMMARY

On 18-th November 1914 in Wał-Ruda, parish Zabawa, district Brzesko, died the death of martyr, defending her chastity 16 years old Karolina Kózka, commonly known as a girl of high virtue. At that time was Rev. W. Mendrala curate of the parish. Since the death of the juvenile martyr is current among the faithful the deep conviction of her saintly life and martyrdom, moreover, around her name a private cult is spreading. The bishops of Tarnów took interest in the whole case and studied diligently the whole matter as to the possibility and need of a process of information in case of Carolinae a beatification and canonisation. On the 3-rd anniversary of her death Bishop Leo Wałęga permitted the exhumation of her body from the burial cemetery to a new grav in the church cemetery in Zabawa. He also presided personally in the ceremonies of exhumation. Bishop Jan Stepa started antepreparatoria — instituted legal proceedings for an inforatory process, appointing by decree from 4.III.1948 Father Karol Szrant CSSR as postulator of the case. But already on 29.III.1949 the latter nominated as vice postulator the Rev. W. Węgiel rector of the Tarnoviensis Seminary. With further preparations to the information process was charged on 13-th IX.1963 by Bishop Jerzy Ablewicz the Rev. Jan Białobok and appointed postulator. The proces of information super fama sanctitatis et martyrii S. D. Carolinae Kózka, super non cultu, de scriptis had been caried out from 11.II.1965—8.VII.1967. Bishop Jerzy Ablewicz watched over the whole course of this process, patronizing actively in it, and communicating valuable suggestions to the Tribunale of the process and its postulator. Later leaving for Rom ad Limina Sanctorum Apostolorum in October 1968 took there with him the records of the process with an authorised translation.